

Mariola Jarczykova

SZTURM SMOLEŃSKI (13 VI 1611)
W SIEDEMNASTOWIECZNYCH DRUKACH
OKOLICZNOŚCIOWYCH

Adnotacja. Bitwa o Smoleńsk z 1611 roku została opisana w wielu drukach okolicznościowych, m. in. wydanych w drukarni Jana Karcana. Ukazały się tam teksty opisujące wierszem i prozą zwycięski szturm: walecznych żołnierzy (szczególnie Bartłomieja Nowodworskiego), dowódców, zdobytą twierdzę. *Szturm pocieszny smoleński* Baltazara Ozimińskiego oraz anonimowy *O rekuperowaniu Smoleńska* przedstawiają w panegiryczny sposób także Zygmunta III Wazę i królewicza Władysława. Relacje okolicznościowe utrwały wiele szczegółów dotyczących przebiegu bitwy i opanowania twierdzy, natomiast Ozimiński zastosował bardziej przemyślane środki literackie: m. in. posłużył się akrostychem i mitologizmami.

Słowa kluczowe: druk okolicznościowy; Smoleńsk; Baltazar Ozimiński; Jan Karcan.

Zdobycie Smoleńska przez Zygmunta III utrwalone zostało w literaturze okolicznościowej oraz w pamiętnikach bardzo obficie. Brawurowe opanowanie twierdzy w 1611 roku, po dwuletnim oblężeniu było przedmiotem wierszowanych epickich opisów oraz prozaicznych relacji zachowanych w formie druków okolicznościowych.

Juliusz Nowak Dłużewski, przedstawiając fragmenty utworów opiewających polskie zwycięstwo w czerwcu 1611 roku, z żalem konstatował: „Nie znalazł echa, co jest rzeczą po prostu skandaliczną w dziejach naszej okolicznościowej poezji politycznej, rzeczywisty triumf świetnego polskiego dowództwa i wysiłku żołnierzy w

zwycięstwie Żółkiewskiego nad wielokrotnie liczniejszą armią moskiewsko-szwedzką pod Kłuszynem.”¹

Wygrana bitwa o „bramę smoleńską” była tym bardziej postrzegana jako nieoczekiwany, pomyślny zwrot akcji w wojnie polsko-moskiewskiej, że wcześniej przekonania o możliwości zdobycia *clavis Moscuae* nie podzielano powszechnie. Janusz Radziwiłł w maju 1611 roku tak pisał do swojego szwagra Lwa Sapiehy, na miesiąc przed zdobyciem Smoleńska:

W sprawy tameczne moskiewskie, kto jeno bez afektu zdrowym okiem i rozsądkiem wejrzy, snadnie się tego domaca, że Pan Bóg tej imprezie zgoła nie błogosławi i sam Smoleńsk dokumentem być może [...]. Im więcej w to wglądam i o tym myślę, tym barziej za szczęśliwe ludzie te rozumiem być, którzy się ani radą, ani groszem, ani ręką do tej moskiewskiej wojny nie przykładali.²

Zastrzeżenia i pesymistyczne prognozy niechętnego wyprawie Radziwiłła nie potwierdziły się jednak, gdyż 13 czerwca Polakom udało się zdobyć legendarną twierdzę. Sukces ten został utrwalony w obfitej twórczości okolicznościowej i w drukach informacyjnych. Według Konrada Zawadzkiego: „Obfitość doniesień spowodowana została zapewne znaczeniem upadku niezdobytej – zdawałoby się – twierdzy, jak również zainteresowaniem, jakie budziło blisko dwa lata trwające jej oblężenie, zaciekawienie czytelników powiększały ponadto obiegające kraj pogłoski o potężnych umocnieniach Smoleńska, niezwykłej szerokości murów obronnych, a także o silnej, zaciekle broniącej się załodze.”³

Skrótowną relację o przebiegu bitwy przedstawiono w jednostro-
nicowej gazecie wydanej w Poznaniu u Jana Wolraba w formacie *in*

¹ Juliusz Nowak Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce: Zygmunt III*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1971, s. 212.

² List Janusza Radziwiłła do Leona Sapiehy z Kojdanowa 3 maja 1611 r., Rękopis, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [sygn. 1850], s. 13–14.

³ Konrad Zawadzki, *Prasa ulotna za Zygmunta III*, Warszawa: Zamek Królewski, 1997, s. 101.

folio. Bezimienny autor tak streścił wydarzenia rozgrywające się wokół i w obrębie smoleńskiej twierdzy:

Jeszcze nie było świtanie,
Gdy na pańskie rozkazanie
Jedni stawiali drabiny,
Drudzy sposobiali miny,
Proch pod kanał podsypyany
Rozwałął smoleńskie ściany.
Cnotliwe żołnierskie dzieło
W też stropy aż wspomnieć mielo.
Niechybnym sercem i skokiem
Prędkim postąpiwszy krokiem,
Sielą swego zwykłą rodu
Szli potężnie do horodu.
A przez mury drabinami,
A przestronymi minami,
Bo się w minę sieła wmieści,
Która w szer łokiet trzydzieści.
Moskwa strzelbą i okrzykiem,
A takim strwożona szykiem,
A polski żołnierz cnotliwy,
Dotąd w boju zapalczywy,
Aż nieprzyjaciel uparty
W Smoleńsku na głowę starty.⁴

Wobec konieczności lakonicznej relacji z przebiegu szturm, sumarycznie tylko przedstawiono mężnych Sarmatów i „Moskwę”, bez wchodzenia w szczegóły i nie prezentując „przeważnych bohaterów”. Podkreślono jednak dwukrotnie sposób opanowania twierdzy, a sam opis batalii został wkomponowany w propagandowy panegiryk na cześć zwycięskiego króla.

Więcej informacji o zdobyciu Smoleńska można znaleźć w utworach okolicznościowych, które ukazały się w wileńskiej oficynie Jana Karcana w 1611 roku. Są to wypowiedzi o charakterze panegiryczno-

⁴ *Szturm smoleński*, Poznań: Druk Jana Wolraba, 1611.

propagandowym, „na świeżo” relacjonujące i wychwalające triumf polskiego oręża w stolicy ziemi siewierskiej.

Autorem pierwszego z tych druków, noszącego tytuł *Szturm pocieszny smoleński, który był odprawowany szczęśliwie w roku terażniejszym 1611, 13 dnia czerwca*, był Baltazar Ozimiński⁵, drugi *O rekuperowaniu Smoleńska od Moskwy przez niezwykniętego Monarchę Zygmunta trzeciego* został wydany anonimowo, natomiast trzeci *Pienia wesole dziątek na przyjazd do Wilna Króla J. M., Senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*⁶ Walentego Bartoszewskiego towarzyszył triumfowi w Wilnie.

Wymienione publikacje na karcie tytułowej wymieniają oficynę Jana Karcana. Wyróżniają się podobnym układem typograficznym i ozdobnymi winitami. Oprócz sygnowanych nazwiskiem wileńskiego impresora druków można wskazać na jeszcze jedną anonimową publikację *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego*, która nie posiada wyodrębnionej karty tytułowej, ani nie wskazuje oficyny. Czterostronicowa relacja jest fragmentem *Diariusza drogi Króla Jmci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*. Janusz Byliński, wykorzystując zachowane rękopisy, opublikował diariusz do dnia 7 stycznia 1611, Marta Kacprzak ogłosiła dalszą część na podstawie odpisu zachowanego w sztokholmskim Riksarkivet, natomiast *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska* pokrywa się z urwanym końcowym fragmentem szwedzkiej kopii i stanowi uzupełnienie tego przekazu⁷.

Diariusz, którego autorstwo przysądzano Samuelowi Bielskiemu, był publikowany we fragmentach w Wilnie w 1610 roku „w celu

⁵ Wymienia ten druk Józef Ignacy Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. 4, Wilno: Druk Józef Zawadzki, 1842, s. 67.

⁶ Wydania w 1611 i w 1618. Zob.: Karol Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 12, Kraków: Wydanie Akademii Umiejętności, 1891, s. 394.

⁷ Na zbieżności te zwrócił również uwagę Michał Kuran: „Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska brakujące zakończenie Diariusza Króla Jmci Zygmunta [...] pod Smoleńsk”, in: *Barok*, 2010, nr 2, s. 175–181.

upowszechnienia wśród szlachty informacji o toczących się walkach i bezpośrednim udziale w nich króla.⁸ Nie znamy drukarni, skoro jednak wskazuje się Wilno jako miejsce wydania, to jednym z prawdopodobnych warsztatów mogła być, stojąca na wysokim poziomie oficyna Karcana. Wileński Aldius⁹ „wyprasował” w 1609 roku tekst tematycznie wiążący się z dymitriadą: *Wyprawa wojenna Króla Jego Mości do Moskwy. Da Pan Bóg szczęśliwa, Rzeczypospolitej naszej pożyteczna*¹⁰.

Wśród zidentyfikowanych druków Jana nie znalazł się ani dziennik wydany w 1610 roku, ani *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*, jednak, jak stwierdzają badacze opisujący tego impresora: „W ciągu 32 lat działalności wileńskiej Karcana wytłoczył co najmniej 102 pozycje, z pewnością badania „anonimów” drukarskich znacznie tę liczbę pomnożą.”¹¹

Wszystkie omawiane druczki są wydane dość starannie, można odnieść do nich słowa charakteryzujące tłocznice: „Ozdobą druków są piękne inicjały i winietki [...] drzeworyty ilustracyjne nie występują. Z tym wszystkim poziom techniczny i graficzny wytworów Karcana jest wcale wysoki.”¹²

Wymienione utwory okolicznościowe należą do nurtu nowinarskiego, Zawadzki traktuje je jako gazetki ulotne, a Aleksandra Oszczęda proponuje włączyć wierszowany tekst Ozimińskiego do

⁸ Janusz Byliński, „Nota edytorska”, in: *Diariusz drogi Króla Jmci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusta i fortunego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*, oprac. Janusz Byliński, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1999, s. 53.

⁹ Zob.: Sigitas Narbutas, „Ruch wydawniczy”, in: *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. Vytautas Ališauskas, Liudas Jovaiša, Mindaugas Paknys, Rimvydas Petrauskas, Eligijus Raila, przekład Paweł Bukowiec, Beata Kałęba, Beata Piasecka, Kraków: Universitas, 2006, s. 628.

¹⁰ Michał Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 8, Kraków: Drukarnia Uniwersytecka, 1851, s. 49.

¹¹ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5: *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. Alodia Kawecka-Gryczowa, Krystyna Korotajowa, Wojciech Krajewski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1959, s. 115.

¹² *Ibid.*, s. 114.

epiki propagandowej, której: „[...] prymarną funkcją jest przekazanie aktualnych informacji i wpływanie na świadomość odbiorców, a właściwością – asymilacja struktur i ornamentów tradycyjnej epiki.”¹³

Tytuł rymowanego opisu zdobycia twierdzy *Szturm pocieszny smoleński, który był odprawowany szczęśliwie w roku terażniejszym 1611, 13 dnia czerwca* podkreślał aktualność przywoływanych wydarzeń oraz, poprzez użycie słów „pocieszny” i „szczęśliwie”, ich pomyślny przebieg. Głównymi „bohaterami”, a nawet pretekstem do skomponowania przemyślanej osi konstrukcyjnej utworu byli Wazowie: Zygmunt III i jego syn Władysław, gdyż całe dzieło zostało napisane do długiego akrostychu:

Zygmunt trzeci z łaski Bożej
Krol Polski, wielkie książę Litewskie,
Ruskie, pruskie, mazowieckie,
Żmodzkie inflackie i siewierskie,
A szwedzki, gocki, wandalski
Dziedzicz, niezwycześony krol
Władysławowi krolewiczowi polskiemu
Tegoż błogosławieństwa od Boga
Ojcowskie życzy.

Początkowe litery poszczególnych wersów tworzące cytowane zdanie nie zostały wyróżnione graficznie, chociaż na odwrocie karty tytułowej pojawił się podobnie skonstruowany wiersz, dostosowany do słowa „Smolińsk”, którą to nazwę czytelnicy mogli łatwo odczytać, poprzez pogrubione inicjalne litery wersów. Być może takie ukształtowanie typograficzne tekstu podsuwało odbiorcom technikę pionowego czytania pierwszych liter całego utworu. W ósmiowersowym

¹³ Aleksandra Oszczyda, „Od Kochanowskiego do Podhoreckiego. Tradycja epicka w poezji dymitriady i w nieznanym poemacie o wojnie moskiewskiej”, in: *W kręgu Kaliope: Epika w dawnej literaturze polskiej i jej konteksty*, prace ofiarowane Profesor Ludwice Ślękowej, pod redakcją Aleksandry Oszczydy i Jacka Sokolskiego, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2010, s. 56–57.

wierszu otwierającym edycję Ozimiński życzył niewymienionemu z imienia królowi Zygmuntowi III powodzenia i szczególnej opieki Boskiej. Dobrze to korespondowało z długim akrostychem całego utworu, gdzie podobne życzenia zostały wypowiedziane w odniesieniu do królewicza Władysława. Stosowanie techniki zaczynania wersów od liter tworzących w lekturze dodatkowy sens, wymagało nie tylko wprawy pisarskiej, ale przede wszystkim podkreślało kluczową ideę utworu i wskazywało na patrona i głównego bohatera wiersza¹⁴.

Pomysł, aby cały utwór zbudować wokół rozbudowanego akrostychu oddaje specyfikę twórczości okolicznościowej, gdyż jak zauważyła Eugenija Ulčinaite: „Czasami wydaje się, że autor specjalnie dąży do zaintrygowania czytelnika, jakby chciał zadać mu zagadkę, której rozwiązanie dałoby klucz do zrozumienia treści wiersza.”¹⁵

Autor *Szturmu pociesznego* skupił się na nazwie miejscowej oraz na dwóch głównych „sprawcach” triumfu. Wyróżnienie obu Wazów pojawiło się nawet w inskrypcji dedykacji: „Najjaśniejszemu królewiczowi polskiemu i szwedzkiemu Władysławowi, wielkiego a niezwykłego króla polskiego i szwedzkiego Zygmunta Trzeciego synowi.” Ozimiński uznał, że donoszenie o sławie i triumfach oręża polskiego jest „wielką pociechą i niewymowną ozdobą”:

A słusznie, ponieważ sława synów koronnych z sławą Korony złączona jest, gdyż takowych synów mieć może, którzy ją [...] prawie w tym większą sławę przyozdabiają. Iż tedy Pan Bóg najwyższa pociecha wszystkich utrapionych w dostaniu a rekurowaniu zacnego Księstwa siewierskiego, a mocnego w mury nieprzełomtego zamku Smoleńska Królowi Je[g]o Mści Panu naszemu Miłościwemu pobłogosławić (za co jemu cześć i wiekuista chwała niechaj zostawa) raczył.¹⁶

¹⁴ Zob.: „Akrostych”, in: *Słownik terminów literackich*, red. Michał Głowiński, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński, wyd. 2, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1988, s. 18.

¹⁵ Eugenija Ulčinaite, „Literatura okolicznościowa”, in: *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, s. 312.

¹⁶ Baltazar Ozimiński, *Szturm pocieszny smoleński, który był odprawowany szczęśliwie w roku terażniejszym 1611, 13 dnia czerwca*, Wilno: 1611, k. A₂ recto–A₂ verso.

Dedykacja wskazywała zarazem na wielorakie funkcje propagandowe druku, który:

[...] jako u postronnych narodów tak i wszytkiej Korony naszej wielką sławę, radosną pociechę, nie mniejszy postrach nieprzyjaciółom Koronnym utorowaną drogę do dalszej sławy i pociech tej Koronie od Boga samego przejranych Je[g]o K. M. zacnemu rycerstwu i wszytkiej Koronie Polskiej nieśmiertelnie przynosi.¹⁷

Autor podkreślał zalety Zygmunta III, stawiając go jako wzór dla nastoletniego syna i wymieniając przymioty króla, godne naśladowania przez następcę tronu:

Na wsze niebezpieczeństwa patrzeć, ciężkie trudy na sobie ponosić, zawaśnienia między poddanymi pogładzić, urazy Rzeczypospolitej naprawiać, niebezpieczeństwom zabiegać, pożytków przymnażać, granic dostawać i one znacznie rozszerzać.¹⁸

List dedykacyjny datowany jest 6 czerwca 1611 roku, co – wobec opisywania późniejszych o tydzień wypadków – jest niedopatrzaniem lub błędem drukarza.

Utwór rozpoczyna się od zawartych w akrostychu tytułów Zygmunta III oraz od wskazania historycznego tła wypadków i charakterystyki wroga „Moskwy hardodumnej”.

W prozaicznej relacji *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego* przedstawione są okoliczności podjęcia decyzji o ataku na twierdzę: „Sejmowi czas J. K. M. naznaczywszy, nie chciał od tego zamku odstąpić, ażby jeszcze nad hardymi i upornymi obleżęciami szczęścia spróbował.”¹⁹

Wskazanie przez anonimowego autora przyczyny decyzji króla o ataku na twierdzę świadczy o dobrym rozeznaniu sytuacji politycznej, gdyż Zygmunt III potrzebował kapitulacji Smoleńska jako decydującego argumentu w pertraktacjach parlamentarnych o uchwalenie

¹⁷ *Ibid.*, k. A₂ verso.

¹⁸ *Ibid.*, k. A₂ verso.

¹⁹ *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego*, Wilno, 1611, k. A₁ recto.

nowych podatków na wojnę oraz aby uciszyć żądania wojska uregulowania zaległego żołdu²⁰.

Autor *O rekuperowaniu Smoleńska* tak przedstawił genezę wypadków z czerwca 1611 roku:

Przeto gdy następował czas odjachania Króla Je[g]o Mści na sejm, który był złożył dla ważnych spraw Rzeczypospolitej, wzniecił to Pan Bóg w sercu Je[g] o Królewskiej Mści, że rozkazał wodzom wojska swego, którzy na ten czas przy Królu Je[g]o Mści byli [...], aby chociaż w małej gromadzie rycerstwa przy Królu Je[g]o Mści będącego [...] jeszcze ostatniego szczęścia pokusili, żeby ten nieprzyjaciel za odjazdem Króla Je[g]o Mści z hardą myślą swoją pod obłoki się nie wyniósł.²¹

Wyraźnie podkreślono Boską interwencję w wypadki wojny polsko-rosyjskiej, co eksponowali także inni autorzy nowiniarskich doniesień o zdobyciu smoleńskiej twierdzy. Autor oddaje jednak także sprawiedliwość dowódcom wojskowym, którzy zadecydowali o sposobie opanowania legendarnego zamku:

Tak tedy pan marszałek litewski z panem kamienieckim uradzili, ponieważ dwiema pułki wojska Króla Je[g]o Mści władali, aby rozrządziwszy wojskiem jednych po drabinach na obłanki, drugich za przełamaniem muru petardami i prochami do szturmu przypuścić.²²

W druku *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska, przedniejszego zamku państwa siewierskiego* wskazano na realizację starannie zaplanowanego ataku, wymieniając strategiczne rozmieszczenie dowódców:

W niedzielę tedy 12 Junii, skoro się zmierzchło podchodzili naszy ku murom z drabinkami i petardami i z worami, w których było 50 cetnarów prochu. Podchodził jego M. pan kamieniecki z tej strony od stanowiska kozackiego ze wschodu słońca, a od północy od Dniepru J. M. pan Dorohostajski marszałek W. Ks. L. z panem Bartłomiejem Nowodworskim, rotmistrzem K. J. M. z petardą

²⁰ Zob.: Janusz Byliński, „Wstęp”, in: *Diariusz*, s. 49.

²¹ *O rekuperowaniu Smoleńska*, k. A₂ recto–A₂ verso.

²² *Ibid.*, k. A₂ verso.

i z prochami od szańców, gdzie baterija stoi przeciwko wielkiej ruinie muru obalonego, Jego M. pan starosta feliński, a od starych szańców Jego M. pana starosty puckiego porucznik Jego M. pan Marcin Wajer z niemiecką piechotą.²³

Ozimiński także rzeczowo przedstawił wydarzenia i miejsce wypadków wojennych, co jest zgodne z nowiniarskim charakterem utworu, wprowadził jednak do tekstu elementy epickie, m. in. mitologiczną ornamentykę w opisie zamku i porównanie Zygmunta III do Achillesa:

Eneas by powstawszy a te mury widział:
Czterdzieści baszt beze dwu i grzmot z onych słyszał,
Jak cudowi jakiemu musiałby się dziwić,
Że i podkopem było trudno się przeciwić.
Lat dwie bez trzech miesięcy Achilles też zacny,
A pan wielki monarcha król nasz we wszem baczny,
Smoleńsk ten w oblężeniu i w czułości swej miał.²⁴

Ozimiński, przedstawiając zachętę Jakuba Potockiego skierowaną do polskich rycerzy, posłużył się też odwołaniami do eposu Homera:

Eneasza w siewierskim państwie wojewodę,
Który mógł mieć by był chciał z nami wieczną zgodę,
Seina Michała kniazia ich Borysowica
Jezu niech nam już poda twa święta prawica.²⁵

Po decydującym dla przebiegu szturmów wyczynie Nowodworskiego również została przywołana *Iliada*:

Sam bo pod mur podsadził prochy zaprawione,
Które tak potrzaskały mury zacne one,
Iż ośmią sążni wielkich wedla siebie mogły
Ektorowe wojska iść, bo prochy pomogły.²⁶

²³ *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*, k. A₁ recto.

²⁴ Baltazar Ozimiński, *op. cit.*, k. A₃ verso.

²⁵ *Ibid.*, k. A₄ recto.

²⁶ *Ibid.*, k. B₁ recto.

Oprócz rewokacji i transpozycji wypadków oraz bohaterów spod Troi²⁷ motywy mitologiczne pojawiły się w następnych fragmentach, w funkcji inkrustacji, czytamy więc o krwawym Marsie, Euterpe, patronce poezji lirycznej, wschodnim wietrze Eurusie a także o Epeosie, twórcy konia trojańskiego oraz o herosie Ewandrze.

Posługiwanie się tymi odwołaniami mogło wynikać z epickiego charakteru utworu złożonego trzynastozgłoskowcem, a także – jak zauważyła Ulčinaitė, analizując barokową poezję okolicznościową – z chęci autorów „do zademonstrowania swej uczoności, przedstawienia jak najwięcej przykładów topiki antycznej.”²⁸

Ozimiński skrótkowo przedstawił sam przebieg szturm smoleńskiego. Wśród męźnych Sarmatów został na pierwszym miejscu wymieniony kasztelan kamieniecki, któremu król powierzył przygotowanie szturm i poprowadzenie żołnierzy:

Którym Potocki Jakub wprzódy kredensując,

„Jezu” głosem zawoła, za nim wykrzykując,
Wszyscy na mur ochotnie męźnie poskakują,
„Jezu, Jezu, zwyciężco” spółnie pokrzykują.²⁹

W *Krótkim opisanu* podkreślono także ważną rolę Jakuba Potockiego, który pierwszy zainicjował atak:

[...] naprzód Jego M. pan kamieniecki, sprawca natenczas wojska J. K. M (bo na ten czas hetmanów nie było) sam król J. M. hetman i wozdem był drugim

²⁷ Stanisław Witkowski również odwołał się do Homera w swoim utworze *Safo słowieńska na grzmotną sławę z zwycięstwa smoleńskiego*, Kraków: Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, 1611, k. D₁ verso: „Jako więc Troja, tak się Smoleńsk kurzył / Gdy go Król burzył.”

²⁸ Eugenija Ulčinaitė, *op. cit.*, s. 312.

²⁹ Baltazar Ozimiński, *op. cit.*, k. A₄ recto. W herbarzu Niesieckiego spotykamy podobne podkreślenie brawurowej akcji Jakuba: „[...] gdy szturmem przyszło dobywać miasta smoleńskiego, wojsko i amunicyją należycie uszykowawszy sam żeby był zachęcił wojskowych na nieprzyjaciela, wmięszawszy się między piesze szyki, takim impetem na oblężców natarł, że też pierwszy na smoleńskie mury wpadłszy, miasta dopadł. Zob.: Kasper Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 7, Lipsk: Druk Breitkopfa i Haertela, 1841, s. 450.

na mury, gdzie acz nieprzyjaciel postrzegł i we dzwony na gwałt uderzył, skoro jednak kilkanaście naszych wpadło, nieprzyjaciel tył podał.³⁰

Innym Potockim wyróżnionym w wierszowanym opisie Ozi-
mińskiego był Stefan, starosta feliński, tak scharakteryzowany:

A Stefan zaś Potocki szedł z usarzmi swemi,
Za którym ludzi spólnych z sercy gotowemi.
Ej, jako się k oblankom mężnie pospieszali
„Litwa oś teper idet” Moskwa zaś wołali.³¹

Cytowanie okrzyków wojennych w języku nieprzyjaciela podkreślało weryzm nowin i stwarzało wrażenie bezpośredniości opisu.

We wszystkich relacjach dotyczących szturmie smoleńskiego najbardziej wyróżnionym bohaterem był Bartłomiej Nowodworski. W *Szturmie pocieszonym* tak opisano czyn eleara:

Jak się tam cny kawaler Bartosz Nowodworski
Eliar, z petardami burgrabia krakowski
Raniusieńko sam stawił pod smoleńskie mury,
Ukazały to same procholetne chmury.³²

W *Krótkim opisaniiu* odważną akcję kawalera maltańskiego zrelacjonowano bardziej szczegółowo. Bezimienny autor nie zaczynał swojego sprawozdania z przebiegu walk o Smoleńsk od opisu twierdzy, lecz przedstawił dokładne dane dotyczące wymiarów zamku, wplatając je w relację o wyczynie kawalera maltańskiego:

Zatym pan kawaler Nowodworski, kiedy tak nieprzyjaciela zabawiono, podszedłszy petardę, co mu zamieszkało, pod mur w ryszczok, którym plugastwo z zamku wychodziło do Dniestru, swą ręką, z odwagą zdrowia swego, zapalił, a sztukę muru na dziesięć sążeni wzdłuż, a wszecz na cztery sążeni (bo mur smoleński nieladajaki, jakiego cudzoziemce, co tu służą w tak wielkiej cir-

³⁰ *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*, k. A₁ recto.

³¹ Baltazar Ozimiński, *op. cit.*, k. A₄ verso.

³² *Ibid.*, k. B₁ recto.

kumstanczyj nie widzieli) na dwu chłopów od ziemie wszędy z kwadratowego kamienia z basztami z branami swymi szeroki jest od Niestru na cztery sążni, a gdzie od pola to na trzy, wyrzucił.³³

W innej relacji *Opisanie wzięcia Smoleńska przez niezwycięzonego monarchę Zygmunta III z łaski Bożej króla polskiego Anno 1611, d. 18 czerwca* bohaterski wyczyn Nowodworskiego został przedstawiony na tle działań całego wojska polskiego:

Jedni szturmują potężnie,
Drudzy posiłkują mężnie,
Drudzy serca dodawają,
Inszy zadnią straż trzymają.[...]

A w tym Walenty kawaler
Jako w[e] stu turskich galer
Pod zamek się podsadziwszy,
Zdrowie sobie odważywszy,

Wyrzuci samego w murze
Petradą zamku ku górze
Na dziesięć sążni, toż tobie
Odważonej śmierci grobie.³⁴

Wymieniony w relacji odważny żołnierz to nie Walenty, a Bartłomiej Nowodworski, który swą brawurową akcją otworzył przejście do twierdzy³⁵.

³³ *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*, k. A₁ recto–A₁ verso.

³⁴ *Opisanie wzięcia Smoleńska przez niezwycięzonego monarchę Zygmunta trzeciego, z łaski Bożej króla polskiego Anno 1611 d. 18 czerwca*, wydała Anna Croisette van der Kop, in: *Pamiętnik Literacki*, 1913, nr 1/4, s. 208. Michał Kuran wskazuje na autorstwo Marcina Paszkowskiego, tłumacza kroniki Gwagnina. Zob.: Idem, „Pożar, szturm i tryumf – miasto wobec wydarzeń dziejowych i losowych w twórczości Jana Krajewskiego”, in: *Terminus*, 2009, z. 1–2, s. 230, przyp. 7.

³⁵ Decydująca o zwycięstwie niebezpieczna wyprawa eleara została z uznaniem odnotowana w diariuszach, a nawet w kazaniu pogrzebowym wygłoszonym nad grobem Nowodworskiego przez Jakuba Sobieskiego. Zob.: Maria Barłowska, *Jakub Sobieski pamięci wielkiego kawalera Bartłomieja Nowodworskiego*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2006, s. XXI.

Dalsze wypadki zanotowane w piśmiennictwie okolicznościowym i w diariuszach przedstawiają pogrom w obrębie zdobytego miasta. W relacji Ozimińskiego pojawiły się w tym miejscu odwołania biblijne:

Kiedy już mężnie wpadłszy to zacne rycerstwo
Jak wraz prawie okryli wszystko tam pospółstwo,
Eliaszowym znacznie cudem zaślepione,
Moskwę wszystkę i Szeina, także jego żonę,
Armatę, klejnoty ich i dostatki wszelkie
Zabrali stąd, tam Moskwę strachy one wielkie
Opanowały, także się z dziećmi swemi
W ognie rzucać musieli, a kupcy z inszemi
Jak bojary także też z przedniemi mieszczany
Ewine córy żony ich z drugimi pany
Całkiem prawie się kładli w prochy zapalone.³⁶

Ozimiński zanotował nawet drastyczne sceny samobójczej śmierci przerażonych mieszkańców twierdzy: „[...] bo wszyscy z przestachu / Zabijać się musieli, ba i skakać z dachu.”³⁷

W *Opisaniu wzięcia Smoleńska* sceny walki w zdobytym mieście są jeszcze bardziej wyraziste:

Jedni w ogień sami lecą,
Drugich prochy przez mur miecą,
Drudzy miłosierdzia proszą,
Karki niżą, ręce wznoszą.
Naszy przecie nie folgując,
Z nieprzyjaciół triumfując,
Różne pułki z różną bronią,
Zewsząd Moskwę biją, gonią.

Jednych wiążą, drugich sieką,
Posoki ich ścieżki cieką,
Więźniów niemało pobrali,
Którzy skarby okazali.

³⁶ Baltazar Ozimiński, *op. cit.*, k. B₁ recto.

³⁷ *Ibid.*, k. B₂ recto.

Między którymi przedniejszy
Archimędryt najjaśniejszy,
Sergiej hetman z wojewodą
Z rozkudłaną szarą brodą.³⁸

Autor przedstawiający „rekuperowanie” twierdzy, relacjonował kolejne posunięcia wojska polskiego, tak ujmując wypadki po opanowaniu zamku smoleńskiego:

Ułękł się Moskwoicin, słysząc gon i grznot po murach za hardzie pierwej mówią-
cemu nieprzyjacioły, lecz gdy ujźrzał nowy przelom z strachem wyrzuconego
na sążni dziesięć muru wzdłuż, upadło mu do końca serce.³⁹

Następnie zostało przedstawione natarcie Krzysztofa Dorohostajskiego, atak piechoty i husarzy, zdobycie zatarasowanej carskiej bramy, popłoch wśród nieprzyjaciół i pożar w mieście. We wszystkich opisach triumfalnego opanowania Smoleńska pojawiły się sceny przechwycenia przywódców oblężonych i znaczniejszych obywateli miasta. Ozimiński uwzględnił w swoim utworze dramatyczne przejęcie obrońców Smoleńska:

Gergi Archiepiskow w ten czas jest pojmany,
Ojcowie przy nim ruscy, którzy swojej ściany,
Ciskając obrazkami tak mocno bronili,
Kędy naszych po części w głowy poranili.
Jest też i wojewoda smoleński ich stary
W pojmaniu Piotr Korczakow, ruskiej także wiary.⁴⁰

W *Krótkim opisanii* wymieniono znacznych jeńców, charakteryzując nawet ich wygląd, co nadawało sprawozdaniu cech opisu z autopsji:

Archiepiskopa Hermana Sergieja ci, którzy dziurą prochem wypaloną wpadli,
zaraz w cerkwi świetno i bogato ubranego [...] pojмали [...], w głowę też trochę

³⁸ *Opisanie wzięcia Smoleńska*, s. 209.

³⁹ *O rekuperowaniu Smoleńska*, k. A₃ recto–A₃ verso.

⁴⁰ Baltazar Ozimiński, *op. cit.*, k. A₂ recto.

szablą obrazili. Osoba chędogo [...] brody długiej i szerokiej, białokurowaty [...] Wojewoda smoleński Korsakow [...] człowiek długiej brody mało nie półsiwy.⁴¹

Szein jako dowódca broniącej się przed natarciem wojsk polskich załogi został wydany przez zeznania kobiet, które wskazały, gdzie się ukrywał:

[...] powiedziały, że nie zabił, ani zgorzał, ale się na jednej baszcie z kilkunastą zawarł, z której się wnet potym miłosierdzia prosząc, pokazał. Szedł tedy na tę tam basztę pan kamieniecki i onego z kilkunastą przedniejszych wziął, potym też była pojmana żona Seinowa i z dziećmi.⁴²

W relacji *O rekuperowaniu Smoleńska od Moskwy* zwrócono uwagę na samo przejście zamku przez króla i mowy wygłoszone do męźnych zdobywców twierdzy:

A pan kamieniecki oddawał zamek i klucze od zamku królowi Je[g]o Mści z winszowaniem sławnego zwycięstwa i opanowania dalszego inszych wszystkich zamków i prowincji na ziemi moskiewskiej pod władzę panowania Je[g]o Królewskiej Mści. Za co zaś od Króla Je[g]o Mści dziękował piękniemi i szerokiemi słowy Je[g]o Mść pan podkanclerzy koronny panu kamienieckiemu i panu marszałkowi jako wodzom wojska Jego Królewskiej Mści. Potym rotmistrzom i wobec wszystkiemu rycerstwu Je[g]o Królewskiej Mści, obiecując łaskę i szcudroblliwość Króla [...].⁴³

Ozimiński w swojej wierszowanej relacji również odnotował mowę podkanclerzego:

Wdzięczny ociec wymowy języka polskiego
Od króla mowę czynił do rycerstwa cnego,
Wielki urzędnik Kryski, a cny podkanclerzy
Jako mówił, kto inszy opiszę to szerzej.⁴⁴

Oracja Kryskiego zachowana rękopisie pozwala na uzupełnienie skrótowych relacji. Według Marii Barłowskiej:

⁴¹ *Krótkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smoleńska*, k. A₂ recto.

⁴² *Ibid.*, k. A₂ recto.

⁴³ *O rekuperowaniu Smoleńska*, k. A₄ recto–A₄ verso.

⁴⁴ Baltazar Ozimiński, *op. cit.*, k. B₃ recto.

We wstępnej części swego wystąpienia podkanclerzy Kryski rozwinął bowiem myśl o Bożej wszechmocy, której jawnym dowodem jest zdobycie Smoleńska. Kolejny też raz, nawiązując do mowy Jakuba Potockiego, uznał zwycięstwo Zygmunta III za dowód sprawiedliwości i sprzyjania Bożej Opatrzności [...]. Natomiast drugą część swej mowy poświęcił pochwalie rycerstwa, podkreślając, że złożyło ono dowody męstwa „w oczach pana swego”.⁴⁵

Kryski skrótkowo przedstawił też przebieg szturmego smoleńskiego, nie zapominając o wyróżnieniu najbardziej zasłużonych rycerzy (Nowodworskiego i Goreckiego) zasługujących na szczególne względy Zygmunta III:

Doszliście niestrwożonemi sercami swemi wysokich, gładko murowanych obłanków, wysadziliście subtelnym przemyślem subtelne, w których oni ufali, mury, opakowaliście żywą siłą głęboko rzucone wały. A czyniliście to w oczach pana swego tak ochotnie, że przodku uznać trudno miał, o jeden raz wodzowie, o jeden raz towarzystwo, o jeden raz wszyscy sławy pana swego mężnie dźwigali.⁴⁶

Podkanclerzy, zalecając Nowodworskiego, tak przedstawiał królowi zasługi bohaterskiego eleara:

[...] mile JKM poglądał w cnoty Pana Kawalerowe, ale dziś na oko męstwa i dzieła jego doświadczył, ozdobił Krzyż swój sprawą swoją, podał i prośbę swą pobożności, znać i potym serce jego ku dobremu wspólnemu, kiedy nie swej prowincyj, ale sławie narodu swego swą osobą i dzielnością pożytek zgotuje. Będzie JKM jako na samego, tak na prośby jego Miłościwy względ mieć raczył, jako i na tych, co lubo chorągwi swych nie mają, przecię z wrodzonej miłości swej ku Rz[eczpospoli]tej, a Panu swemu pomagali WM tego dzieła z ochotą, więc i tych, którzy bądź z dworu JKM, bądź z sług Ich Mci PP senatorów żądzą sławy uniesieni, równo z WMM na tę bieglą imprezą, w miłościwej pamięci mieć będzie raczył [...].⁴⁷

⁴⁵ Maria Barłowska, „Słowo na „theatrum” wojny, czyli mowy pozostałe po czasach Dymitriad. Epizod smoleński”, in: *Napis*, seria XII: *Krwawy świt, mroczny dzień*, Warszawa: Wydawnictwo DIG, 2006, s. 226.

⁴⁶ Cyt. za: *Ibid.*, s. 226.

⁴⁷ Rękopis Biblioteki Kórnickiej nr 324, k. 47 recto. Za udostępnienie zdjęcia mowy dziękuję Marii Barłowskiej.

Opisy zwycięskiego szturmu zostały zakończone w relacjach wyliczeniem zdobyczy oraz zaopatrzenia zamku smoleńskiego. Wskazywano też liczebność załogi moskiewskiej (27000), podkreślano małe straty po stronie polskiej i chwalono poległych rycerzy walczących po stronie Zygmunta III.

Ozimiński swój wierszowany utwór opiewający zwycięstwo smoleńskie zakończył akcentem bardzo optymistycznym, scenami z triumfalnych obchodów sukcesu Zygmunta III i polskich rycerzy:

Już tedy po zwycięstwie, w napierwszą niedzielę
Pan nasz triumfy czynił w swym zwykłym kościele [...]
I kiedy już tego dnia kazanie skończono,
Echo tam grzmotne było, gdy z dział uderzono.⁴⁸

Odnutowane zostały radosne okrzyki, dziękczynne pieśni i nastrój euforii wśród zwycięzców, a utwór kończył się obrazem wielkiego bankietu: „W jakich dostatkach prawie tam obfitowali, / Iż się ludzie w likworach dobrze nie nurzali.”⁴⁹ Obraz biesiadującego w namiocie króla w towarzystwie senatorów i żołnierzy jest bardzo konkretny: wyliczono dania, napoje a nawet toasty i mowy przy stole. Zakończenie oddaje tytuł ulotnego druku, podkreślającego radosny i „pocieszny” finał szturmu. Utwory na świeżo przedstawiające triumf Zygmunta III wpisywały się w nurt propagandy sukcesu króla i zapowiadały obfite piśmiennictwo okolicznościowe, które przygotowano w związku z uroczystościami miejskimi organizowanymi dla uczczenia zwycięstwa, m. in. w Wilnie. Tutaj bowiem „opromienionego sławą Zygmunta III witali królowa Konstancja i królewicz Władysław. Miasto zbudowało bramę triumfalną, urządziło fajerwerk.”⁵⁰ Z tej okazji ogłoszono 24 lipca 1611 roku *Pienia wesole dziatek na przyjazd do Wilna Króla J.M., Senatu i rycerstwa jego po*

⁴⁸ Baltazar Ozimiński, *op. cit.*, k. B₃ recto.

⁴⁹ *Ibid.*, k. B₃ verso.

⁵⁰ Zob.: Michał Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976, s. 182.

*rekuperowaniu Smoleńska*⁵¹ Walentego Bartoszewskiego⁵². Jezuita, podobnie jak inny zakonnik tego zgromadzenia Piotr Skarga⁵³, mocno akcentował zwycięstwo Zygmunta III „hospodara carstwa moskiewskiego”. Wyróżnionym jednak bohaterem utworu Bartoszewskiego był nie król, lecz Krzysztof Dorohostajski, któremu dzieło zostało przypisane. Karta tytułowa eksponowała rolę marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego, podobnie jak skierowane do niego dedykacja i przedmowa. Autor tak zwracał się do Dorohostajskiego:

W podziw to podobno do W. M. mego M. Pana pójdzie, że acz W. M. memu M. P. tę książkę ofiaruję, wielu jednak innych mianuję i cnych spraw ich, któremi tak w Smoleńsku, jak w obozie słyęli, nie przebaczam. [...] Acz jeśli W. M. wielką między sobą a drugimi, którzy się tu mianują, pobaczy: onych bowiem jednym albo drugim pieniem kontentowałem, lecz W. M. mego M. P. częstokroć przeplatając, wkładałem.⁵⁴

Wśród innych sprawców triumfu na pierwszym miejscu wymienił Bartoszewski Zygmunta III – „mocarza”, króla „niezmożonego i niezwalzonego”, wróżąc mu dalsze zwycięstwa nad hardym wrogiem, potem witał senat wjeżdżający do Wilna z monarchą. Kolejną wyróżnioną postacią jest Dorohostajski, Bartoszewski przywołał jego wyczyn i przypomniał przebieg zwycięskiego szturmu:

Witaj cny bohaterze serca walecznego,
Murołamco przeważny zamku smoleńskiego.
Sam przodkując, do szturmu zastęp swój przywodziś,
Mężnie w zamek wpadając, do armaty godziś.

⁵¹ Wydania w 1611 i w 1618. Zob.: Karol Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 12, Kraków: Wydanie Akademii Umiejętności, 1891, s. 394.

⁵² Jezuita wielokrotnie wydawał swoje utwory u Karcana, ogłosił m. in. związany z wojną moskiewską utwór *Trzy kolumny od trzech cnót na pogrzeb godnej pamięci kniazia Mikołaja Kroszyńskiego, dzielnego i zacnie urodzonego rycerza, w Moskwie pod Smoleńskiem zmarłego*, Wilno, 1611.

⁵³ „Pan Bóg [...] siłę wszystkiej moskiewskiej ziemie w moc królewską po- dał.” Zob.: Piotr Skarga, *Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki Panu Bogu*, Kraków, 1611, s. 2.

⁵⁴ Walenty Bartoszewski, *Pienia wesole dziatek na przyjazd do Wilna Króla J. M., Senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*, Wilno, 1611, k. A₂ recto.

Przełom dawny i carskie nieprzystępne wrota
Rozwalasz, by każdy wszedł, komu miła cnota.

Choć kule były na cię tak gęste jak grady,
A serce twe straszły śmiertelne zawady,
Nieustraszenieś waląc smoleńskie olbrzymy,
Okrzykiwał: „Nuż dzieci, mamy moc nad nimi.”⁵⁵

Następnie Bartoszewski kolejno wychwalał Jakuba i Stefana Potockich oraz Bartłomieja Nowodworskiego, którego wyczyn został tak opisany:

Harcerzu wielki, staryś, lecz nowodworujesz,
Gdy mury trzysążniste z gruntu wyłamujesz.
Nie taranami ani działami burzącymi,
Lecz dojrzałym przemyślem, sztukami dzielnymi
Wiesz ty, że rozum więcej niżli działa mogą,
Cóż by też za sława iść pospolitą drogą.⁵⁶

Kolejne „pień” znowu zostało skierowane do Dorohostajskiego, a następne do Jana Sapiehy i Marcina Wajera. Poza imiennie wskazanymi bohaterami, osobne strofy poświęcił Bartoszewski rotmistrzom oraz gratulował rycerstwu, „które petardami prochami, strzelbą mury łamało.” Wymienieni zostali także ci, „którzy po drabinach w zamek padali.” Na końcu, aby nie popełnić nietaktu pominięcia zasług, wspomniał jezuita wszystkich niewymienionych rycerzy, biorących udział w szturmie.

Wyprasowane nad Wilią druki dotyczące szturm smoleńskiego nie zostały wysoko ocenione przez Nowaka Dłużewskiego, który np. Ozimińskiego określił jako niedołązkiego rymopisa⁵⁷. Podobna „cenzurka” tego autora pojawiła się w pracy Michała Balińskiego *Dawna Akademia wileńska. Próba jej historyji od założenia w roku 1579: „Zapewne uczeń tejże Akademii (Wileńskiej), który niefortunnym,*

⁵⁵ *Ibid.*, k. B₁ recto.

⁵⁶ *Ibid.*, k. B₂ recto.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 212.

ale szumnym wierszem, królewicowi Władysławowi przypisanym, pamiętny ów triumf ojca jego pod niebiosa wynosił.”⁵⁸

W podobnych kategoriach został przedstawiony Bartoszewski jako autor „pism niedowodzących talentu ani w prozie, ani w wierszu.”⁵⁹ Jezuita sam również niewysoko oceniał swoje możliwości twórcze, tak bowiem zwracał się do Dorohostajskiego: „Wprawdziem ci wody nie pił z Helikońskiej skały, / Ani mnie też Parnaskie Muzy wychowały.”⁶⁰

Na obronę rymopisów tworzących na bieżąco literacką oprawę triumfu smoleńskiego można wskazać ich sprawne posługiwanie się miarą wierszową, u Ozimińskiego odwołania mitologiczne oraz wymagający pewnej biegłości warsztatowej koncept z zastosowaniem akrostychów. Autorzy opisujący szturm smoleński odnotowali w swoich relacjach nie tylko wiele szczegółów z przebiegu bitwy, ale z uznaniem ocenili przemawiających wówczas oratorów.

Wysoko należy też ocenić staranne opracowanie typograficzne druków Karcana, wyróżniających się pięknymi winietami, przejrzystym układem liter. Impresor wydawał w swojej oficynie wiele ulotnych publikacji w latach 1609–1611 (czyli do roku swojej śmierci) związanych z dymitriadą. Dokładniejsze badania druków pod kątem typograficznym być może pozwolą w przyszłości wzbogacić informacje na temat zidentyfikowanych publikacji wileńskiego Alciatusa.

Įteikta: 2011-03-15

Priimta: 2011-06-01

⁵⁸ Michał Baliński, *Dawna Akademia wileńska. Próba jej historii od założenia w roku 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, Petersburg: Druk. Joza-fata Ohryzki, 1862, s. 118.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 118.

⁶⁰ Walenty Bartoszewski, *Pienia wesole dziełek*, k. A₁ verso.

Mariola Jarczykova

THE ASSAULT ON SMOLENSK (13TH JUNE 1611)
IN 17TH CENTURY OCCASIONAL PRINTS

Summary

The battle of Smolensk in 1611 was described in many occasional prints, also in those published in Jan Karcan printing house. These texts, both poems and prose, contain description of the victorious assault: its brave soldiers (among them especially Bartłomiej Nowodworski), its commanders and the captured fortress. *Szturm pocieszny smoleński* by Baltazar Ozimiński and anonymous *O rekuperowaniu Smoleńska* also show King of Poland Sigismund III Vasa and his son Ladislaus IV, both in panegyric way. The occasional relations include a lot of details concerning the course of the battle and the conquering the fortress, whereas Ozimiński employed some sophisticated literary devices, like acrostich and using of mythology.